

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,30 zł z odroczonymi przysługami 20 gr. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słońca pracy, przerwanie komunikacji, obciążający nie ma prawa żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu czasu abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłoszenie pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabaty udzielone są przy częstotliwości. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 11. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.262.

Poniedziałek Matyldy
Wtorek Klemens Dw.
Środa Cyrjaka

Dziś wschód słońca o godz. 5,55 zach 17,37
Jutro „ „ 5,53 „ 17,38
Dziś „ księżyc „ 14,45 „ 2,29

Nr. 31

Wąbrzeźno, wtorek 15 marca 1927 r.

Rok VI

W czym jest nasz ratunek?

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że u nas dzieje się źle. Prawdziwość i siła tego faktu nie zdołają osłabić ani chwilowe sukcesy polityczne ani przypadkowe uzgodnienie poszczególnych budżetów miesięcznych czy kwartalnych ani żadne najbardziej nawet wyrafinowane wybuchy optymizmu poszczególnych jednostek miarodajnych. Toniemy beznadziejnie w otchłani mierności w jaką wtrąciły nasz kraj kilkoletnie dyktando partyjne rządy kochanych lewicowców — i nie wydobędzie nas z niej żadna sztuczka cudotwórczych magików produkujących ludowi na wiecach coraz to bardziej fantastyczne i bezsensowne programy „ratowania ojczyzny” — tak samo jak nie poradzą żadne wysiłki jednostek naprzeciw zbiorowej woli tłumu lub społeczeństwa.

Błądzimy od kilku lat poomacku wśród tajemniczych labiryntów zagadnień politycznych i gospodarczych — nie dostrzegając jaskrawo rzucających się w oczy praw i warunków których spełnienie może nas bez żadnych zmartwień i kombinacji wydzwignąć z obecnej biedy — wbrew wyrafinowanym wysiłkom naszych wrogów ipse-udo — przyjaciół — amatorów łowienia rybek w mętnej wodzie naszych stosunków.

Najważniejszym z tych postulatów, jakie nam zdaje się stawiać samo życie — jest — zjednoczenie dążeń zjednoczenie pracy i wysiłków — dla celów wspólnego dobra.

Dopiero spełniwszy ten pierwszy warunek — możemy pomyśleć o jakimś programie pracy który w danym razie wyrażać się musi w następujących punktach.

1. Stworzenie trwałych podstaw prawnop społecznych pod gromadzenie się kapitału narodowego.
2. Jedność gospodarstwa narodowego i zjednoczenie gospodarcze wszystkich dzielnic Polski.
3. zabezpieczenie niezależności gospodarczej narodu.
4. doprowadzenie do równowagi pomiędzy różnymi działami wytwórczości — szczególnie zaś między rolnictwem i przemysłem przyczem równowaga ta musi być oparta na uwzględnieniu naszych potrzeb naturalnych.

Powyższe postulaty są tak oczywiście prawdziwe, że nie wywołają chyba nigdzie sprzeciwu. Wie o nich każdy człowiek inteligentny i myślący — ale niestety — rzadko kto pamięta o ich zastosowaniu w ogniu i rozgarze codziennych działań. Na tym samym gruncie stały również wszystkie nasze rządy dotychczasowe — a jednak — jak często lekcewały sobie doniosłość wyżej wymienionych postulatów — występując nawet dość często choć może mimowolnie do walki z nimi — co się nazywało „kroczeniem po linii najmniejszego oporu” — a było istotnie uleganiem wobec interesów partykularnych jeśli nie zwykłymi oportunistem.

Najwięcej u nas grzeszyło się przeciwko pierwszej zasadzie gdyż zamiast umacniać prawnop społeczne podstawy dla kapitału narodowego — podrywano zasadę własności prywatnej uchwalaniem najprzeróżniejszych nowatorstw lewicowych niszczone wszelką ufność społeczeństwa do rządu będącą podstawą wszelkiej pracy twórczej.

Wogóle — przyczyną wszystkich naszych klęsk i nieszczęść, jakie przeżywamy od lat kilku — jest brak własnego kapitału. — Rozwiązanie tego zagadnienia pociągnie za sobą od razu rozwiązanie innych kwestyj — a przede wszystkim zabezpieczy naszą pracę przed wyzyskiem kapitału obcego, który dziś jeszcze jest u nas wszechwładnym. W przeciwnym razie, — nie uda się nam ani tak dla nas ważne zwiększenie siły kupnej kraju, ani spotęgowanie własnej produkcji

— i staniemy się jedynie kolonią obcych kapitałów i obcych wpływów politycznych.

Reasumując powyższe — każdy dojść musi do wniosku, że po za partyjniczym rozstrzeżeniem wszystkich sił naszych, które jest główną naszą niedolą — największym niebezpieczeństwem dla nas jest ten dziwny brak konsekwencji pomiędzy tem, co radzi rozum — a tem, co wytwarzają chwilowe okoliczności. Wogóle my polacy lubimy we wszystkim ustępować okolicznościom, pocieszając się fatalnym „jakoś to będzie”, które nas zawsze zawodzi.

A tam gdzie całe zwycięstwo zależy od siły oporu i od wytrwałości polak jest zgóry skazany na przegraną.

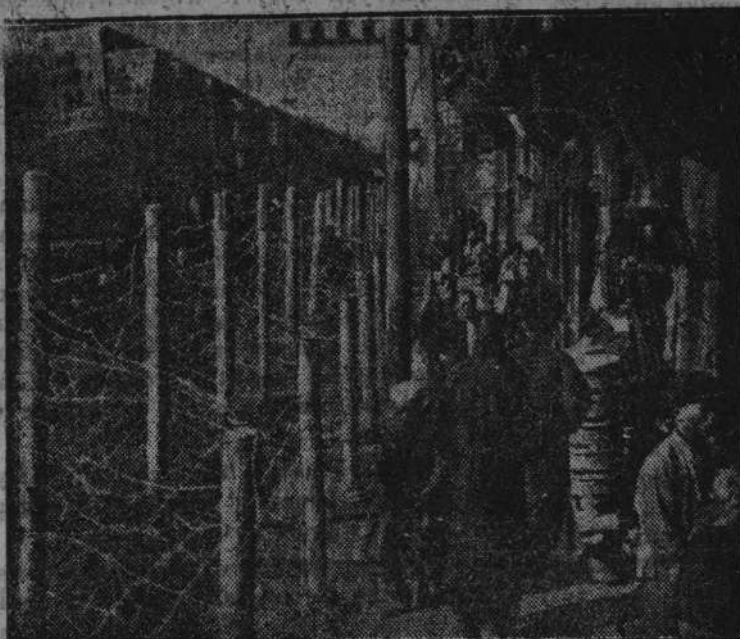
I to jest, powtarzam — główna przyczyna naszych klęsk i niedoli, którą musimy za wszelką cenę usunąć, jeśli nie chcemy również i nadal pokutować przez nowych sto lat w niewoli gospodarczej a nawet i politycznej u obcych.

lic tam, gdzie każe rozum, i nie cofać się z drogi pod żadnym pozorem. Zjednoczyć wszystkie siły i nie marnować ich na czcze dysputy i walki partyjne... Stanąć na straży dobra ogólnego — odrzucić obłudne zasady antykapitalistyczne, krzewione u nas li tylko w interesie kapitału obcego (co się nazywa korzystaniem z cudzej głupoty) przez międzynarodowych żydów i spekulantów pruskich. I bronić pracy polskiej przed machinacjami obcych przemysłowców...

Oto nasz program! A streszcza się on w jednym tylko zdaniu: „Bądźmy polakami!”

Zespolmy nasze wysiłki w jednym kierunku, naucmy się cenić jedność narodową — a potępić partyjniczo i internacjonalne mrzonki socjalne — a przede wszystkim — naucmy się żyć — dla Polski! Wówczas dopiero zrozumiemy, co trzeba czynić, aby się stać narodem — naprawdę wolnym, niezależnym i szczęśliwym. J. K.

Jak wyglądają ulice Szanghaju.



Toczące się od dłuższego czasu walki na ulicach Szanghaju — przemieniły to miasto w jedno pole bitwy. Cidzie okiem rzucić — pozycje obronne, gdzie stapać — tam wojsko — barykady, drut kolczasty — pobite szyby, otłuczone mury. Jednym słowem obraz zniszczenia i wojny.

Rycina nasza przedstawia zdjęcie fotograficzne jednej z ulic Szanghaju najbardziej typowo reprezentującej wygląd dzisiejszy miasta.

Krótkie wiadomości telegraficzne

Japońskie miasto — Tango, którego część ocalała z trzęsienia ziemi — zostało doszczętnie zniszczone ostatecznie przez burzę Tajfun która szalała nad Japonją przed dwoma dniami.

W Kownie (Litwa) urządzono zamach bombowy na redakcję pisma socjal — ludowego „Lietuvos Zinios” Drukarnia wraz z maszynami i redakcją została doszczętnie zniszczona.

Liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji wynosi 2687 zabitych 6443 rannych i 10 tysięcy zniszczonych domów mieszkalnych.

Rzeka Warta zaczyna gwałtownie przybierać. Obawiają się powodzi.

W związku z nadużyciami w Warszawskim Urzędzie Śledczym — aresztowany został podkomisarz tego urzędu — Dobecki.

Z okazji uroczystości urodzin Prezydenta Czechosłowacji — Masaryka — Pan Prezydent Mościcki wysłał do solenizanta depeszę z życzeniami — w odpowiedzi na którą otrzymał od niego serdeczne podziękowanie i życzenia dla całej Polski.

Pod Odessą schwymano szajkę bandytów kolejowych, składającą się z 27 osób, która od dłuż-

szego czasu ograbiała pociągi i pasażerów w pięciu okręgach, terroryzując ludność cywilną.

W Wiedniu doszło do poważnych zaburzeń antyżydowskich między studentami wyższej szkoły handlowej. Bójka przeniosła się na ulicę, gdzie trwała przez długich parę godzin.

W urzędach skarbowych w Brodach i Włodzimierzu Wołyńskim wykryto poważne nadużycia sprytusowe, w wyniku których aresztowano kierowników tych urzędów.

W Częstochowie wybuchły rozruchy na tle bezrobocia. Policji udało się zajęcia zlikwidować bez ujęcia broni.

W Charbinie zmarł w ostatniej nędzy jeden z założycieli tego miasta — pułkownik Pawlewski, polak, który razem z głównym inicjatorem i kierownikiem pierwszych robót budowniczych w Charbinie — Szydłowskim położyli tam pierwsze fundamenty.

Komisja Trzech w Genewie stwierdziła oficjalnie racjonalność stanowiska Polski w sprawie szkół mniejszościowych na G. Śląsku.

Senat Gdański przedłożył Sejmowi budżet na rok 1927, z którego wynika, że Gdańsk nie może istnieć bez Polski.

W Łodzi „wykryto“ fabrykę fałszywych dolarów, którą założyli znani spekulanci czarnogieldowi: Henryk Kronenberg, E. Halberstadt, Gerson Rochberger i Mordka Marquies.

Jak się okazało — zostali oni sami oszukani sa 1000 a autentycznych dolarów przez „specjalistę“ doktora chemii z Wiednia, który oszukawszy jeszcze na dodatek czujność policji — zbiegł w niewiadomym kierunku. Sprawa wywołała wielką

wesołość wśród sfer czarnogieldziarskich. jako „dobry witz“.

Na linii kolejowej Deblin — Warszawa policji udało się wykryć szajkę oszustów szmuglujących pasażerów bez biletów w porozumieniu z obsługą kolejową — za pół ceny. Kombinatorów osadzono w „pace“.

Jak zagranica przemyca swe towary do Polski.

Przemysłowcy zagranicznymi ustawiają w pomysłach, za pomocą, których możnaby do Polski ich towary przemycać. Ulubionym sposobem jest zaopatrywanie towarów zagranicznych w napisy i etykiety polskie, co jednak nie chroni tych towarów od cła, a płacenie jego podwyższa cenę ich tak dalece, że nie mogą one konkurować z wyrobami krajowego przemysłu. Chwycono się więc innego sposobu. Wielkie koncerny zagraniczne zakładają w ostatnim czasie coraz częściej swe fabryki w Polsce. Objaw ten nie byłby groźny dla naszego życia gospodarczego a raczej dodatni, ale niestety fabryki te są najczęściej tylko pakowniami, do których sprowadza się gotowy towar, który wobec przeznaczenia go do dalszej przeróbki (tak mianowicie brzmią deklaracje celne) jest wolny od opłat celnych, pakuje się go następnie w opakowania polskie i sprzedaje jako towar polski. Inne zaś takie „fabryki“ sprowadzają półfabrykaty (opłacające znacznie niższe cło) lub surowce, które również nabyć można w Polsce, dokończają tylko fabrykacji i towar wędruje do naszych kupców jako towar krajowy.

Tego rodzaju praktyki są w wysokiej mierze szkodliwe i społeczeństwo polskie powinno na nie baczną zwracać uwagę, gdyż dają one wyraźnie do uzależnienia nas od zagranicy.

Specjalną ruchliwość pod tym względem objawiają chemiczne koncerny zagraniczne, fabryki mydła i przetworów tłuszczowych. Dwa światowe koncerny Schichta (niemiecki) i Sunlighta (angielski) tym sposobem całą parą dają do opamiętania naszego przemysłu chemicznego, przyczem w kraju pozakładane ich fabryki specjalnie faworyzują cudzoziemców w przyjmowaniu do pracy.

Jest rzeczą ubolewania godną, że polski kupców obecnie przepelnione są wyrobami tych dwóch koncernów a zwłaszcza Sunlighta. W każdym oknie wystawowym zachwala się proszek mydlany „Lux“, „Rinso“ lub Sunlajt“, przyczem nie mówi się, że są to wyroby zagranicznego koncernu Sunlighta.

Polski przemysł mydlano-perfumeryjny jest tak doskonały, a wyroby nie ustępujące ani o jotę wyrobom zagranicznym, że krzywdą dla naszego przemysłu i całej ludności zarobkującej jest kupowanie mydeł i proszków zagranicznych, chociażby one nosiły etykiety polskie. Każda gospodyni chcąc by rynek pracy dla jej członków rodziny był możliwie wielki, powinna kupować tylko mydła i proszki, pochodzące z fabryk czysto krajowych, które łatwo są do poznania po etykietach.

Związek Obrony Przem. Polskiego w Poznaniu.

Masoneria atakuje katolicyzm

A normy polityczne czy są obce masonerii, — a kto aranżował i aranżuje wszelkie rewolucje — czyż nie masoneria?

Szydźcie z praktyk religijnych katolików. A jak bezdennie głupie są wasze praktyki w lożach — zwł. obrządek przyjęcia? Najmniej wykształcony katolik na takie głupie i śmieszne obrządki nigdyby się nie zgodził. A kogo wy czcicie? Boga i Kościół wy nienawidzicie, — lecz „szatanowi, oddacie cześć niewolniczą. I wy — najwięcej zabobonni i zdemoralizowani — śmiecie obłudnie twierdzić, że Kościół i duchowieństwo katolickie demoralizują lud polski?

Dobrzeć może się stało, że „Głos Prawdy“ ujawnił cały program masonski. Zgodny on jest z programem wszystkich loż całego świata, i znany powszechnie. Dla nas to ujawnienie ma jednak szczególniejsze znaczenie, bo świadczy, że masoneria u nas zdobyła takie już wpływy i władzę, iż uważa, że może sobie pozwolić na jawną walkę przeciw katolicyzmowi. Ujawnienie planu masonskiego w „obozie, odrodzeńczym“, może wreszcie otworzy oczy tym także, którzy dla dożądnych zysków lub celów materialnych — albo też niby narodowych uważali kompromisy jako mądrość polityczną i narodową odn. partyjną.

Dobrzeć się stało, bo może wreszcie ten haniebny atak Głosu Prawdy zbudzi z uspienia, obojętności i lenistwa duchowego tych też katolików, którzy się pocieszały, że u nas tak przemożna jest większość katolicka, że masoneria z zysostwem i radykałami nie będą śmiały zaatakować katolicyzmu. Teraz chyba każdy katolik uświadomił, że niebezpieczeństwo jest bliskim,

Do byłych jeńców z niewoli angielskiej.

Według notatki w pewnej gazecie niemieckiej rząd niemiecki ogłosił wezwanie do wszystkich byłych jeńców wojskowych i cywilnych włącznie sanitariuszy z niewoli angielskiej obojętnie, czy w Anglii lub Francji niewolę odbyli, aby sami, lub w razie śmierci ich spadkobiercy zgłosili zaraz swoje pretensje z pobytu w niewoli angielskiej, do wyznaczonej instancji niemieckiej w Berlinie. Nawet i ci, którzy już swoje pretensje otrzymali.

Według wspomianej notatki wpłacił rząd angielski pierwszą ratę na dotychczas przyznane resztowe należności jeńców, celem wypłaty przez rząd niemiecki.

W interesie naszych jeńców z dawnego zaboru pruskiego, wysłaliśmy zapytanie do odpowiedniego urzędu w Berlinie, skąd odebraliśmy wiadomość potwierdzającą, że i nasi jeńcy z byłej niewoli angielskiej mogą się zgłosić. Chodzi o dość poważne sumy.

Tych, których to dotyczy, proszę o osobiste a z dalszych okolic o piśmienne zgłoszenie do mej kancelarii i podanie w liście poleconym, wyrażnym piśmem następujących danych:

1) Imię i nazwisko, 2) miejsce zamieszkania, poczta i powiat, 3) data urodzenia, 4) oznaczenie niem. oddziału wojskowego w dniu wzięcia do niewoli angielskiej, 5) nr. angielskiej kompanii jeńców względnie dokładne oznaczenie obozu (depot) jeńców angielskich.

Nie dołączać żadnych papierów i dokumentów! Po odebraniu zgłoszenia wygotuję każdemu odpowiedni wniosek z dołączeniem odpisu tego rozporządzenia rządu niemieckiego i wysłę interesantowi w liście poleconym za pobraniem odpowiedn. kosztów, celem wysłania podania do Berlina. W interesie naszych byłych wojaków, upraszam wszystkie pisma o przedruk tej notatki, gdyż zdaniem moim, mało kto będzie o tem wiedział.

Janusz Łukowski, Wejherowo, ul. św. Jacka 6

Falsyfikaty pożyczki austriackiej.

Dyrekcja Policji w Wiedniu zawiadomiła Wydział Rejestracyjny — Póścigowy Komendy Głównej Policji w Warszawie o pojawieniu się fałszywych kuponów z talonami 4% austriackiej renty złotej z 1894 roku. Falsyfikaty te różnią się od oryginalnych tem, że są na innym papierze — i to nie drukowane lecz litografowane — oraz mają kolor tła znacznie bledszy a rysunek wianiet mniej wyraźny.

W razie pojawienia się tego rodzaju falsyfikatów należy niezwłocznie zażądać od ich posiadaczy dowodu nabycia-

że spiesznie trzeba się organizować, że każdy katolik musi stanąć w szeregu, by bronić do upadku naszej wiary św. naszych obyczajów i na nych praw katolickich.

Młodzież nasza miejska i wiejska powinna wstąpić w szeregi Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, — a dorośli bez wyjątku i różnicy powinni być członkami Towarzystw Ludowych i Ligi Katolickiej. Młodzież naszą i dorosłych trzeba przygotować do walki obronnej. Nie dosyć jednak zająć silną pozycję obronną, raczej należy rozwinąć potężną akcję katolicką i przejść do walki zaczepnej i zdobywczej, aby wyprzeć wrogów katolicyzmu i zdobyć pozycje utracone przez naszą ośpałość i kompromisowość, by wywalczyć Kościołowi i ludowi katolickiemu te prawa, które im się słusznie należą.

Musimy przewyciężyć i unicestwić przemożne wpływy żydowsko-masonsko-socjalistyczno-bolszewickiej mafji, musimy wprowadzić w życie państwowe społeczne i gospodarcze zasady katolickie, musimy bo my katolicy stanowimy w Polsce przeogromną większość i nie pozwolimy tyranizować się przez bezczelną szajkę przeciwkatolicką i przeciwnarodową.

Wam masoni z obozu sławetnego „Głosu Prawdy“ bliżsi są żydzi i obcoplemieńcy wrogowie polskiego narodu, niż Polacy — Katolicy. Wynoście się corychlej z żydami, gdzie pieprz rośnie, a nie nadużywajcie naszej cierpliwości.

Wara wam od tego, co nam drogiem i świętem. My pod chorągwią Krzyża pod wodzą Namiestnika Chrystusowego Biskupów i Kapłanów podejmiemy rzuconą mu rękawicę i walczycy będziemy przeciw wam „za Wiarę i Ojczyznę aż do ostatecznego naszego zwycięstwa.“

Koniec

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 14 marca 1927 r.

— Osobiste. Bawi w mieście naszym znana i ceniona działaczka społeczno-oświatowa — p. Stefanja Bojarska, autorka takich dzieł — jak np. „Praca kulturalno — oświatowa w wojsku“ — „Polska odradzająca się“ — „Nasz dorobek kulturalny“ — i wiele innych. P. Bojarska — jak się dowiadujemy od niej samej — na zaproszenie prof. Brzostowicza — wygłosi w Wąbrzeźnie parę nadzwyczaj ciekawych odczytów w sali pod Białym Orłem.

— Z powodu ugody między pp. Eug. Szymańskim a Bolesławem Lubomskim wpłacił pan Lubomski przez p. sędzięgo rozjem. Filipa Bialeckiego dla Tow. Winc. a Paulo 20 zł.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się punktualnie o godz. 6-ej przyczem obecnych było 20 radnych miejskich oraz jeden członek Magistratu — p. Bialecki. Obrady zostały zagajone jak zwykle poczem p. Burm. przedstawił obecnym nowego radnego p. Albina Ługiewicza, nauczyciela tut. Szkoły Powszechnej — który też natychmiast został zaprzysiężony.

Następnie przystąpiono do wyborów sekretarza Rady Miejskiej przyczem okazała się ponownie ta dziwna rozbieżność zdań, jaka oddawna już cechuje wszystkie wybory, przeprowadzane w łonie samej Rady. Postawiono cztery kandydatury: p. Ługiewicza, p. Nałęcz, p. Hajdla i p. Nitki. Na dodatek — piątego kandydata, wysuwa p. Kaczyński — proponując, aby na stanowisko sekretarza wybrano jakiegoś rolnika. Wniosek ten jednak przechodzi bez echa — natomiast radni zaczynają po kolei zrzekać się proponowanej im funkcji sekretarza uważając ją dla siebie za nieodpowiednią.

Ostatecznie wybrany zostaje p. Ługiewicz — nowozaprzysiężony zastępca p. Kurzyńskiego, a zatem członek świeży i nieobeznany jeszcze ze wszystkimi tajnikami życia Rady Miejskiej — Spytany o aprobatę — pan rad. Ługiewicz wybór przyjmuje jednakże stawia warunek, żeby przez kilka posiedzeń następnych funkcję jego pełnił p. rad. Nałęcz (zastępca sekretarza) jako dokładnie orientujący się w tych sprawach, stary członek Rady. Wniosek p. rad. Ługiewicza zostaje przyjęty.

W dalszym ciągu Rada przystępuje do rozpatrzenia następných spraw, figurujących na porządku dziennym — a mianowicie do sprawy podwyższenia opłaty kanałowej, którą jednak po dyskusji postanowiono połączyć ze sprawą preliminarza budżetowego na rok 1927/28. W ten sposób zamiast dwóch kwestyj odrębnych napozór — powstaje tylko jedna — ogólna sprawa gospodarza którą referuje p. Burmistrz Schwarz, przedstawiając obecnym całkowity preliminarz budżetowy, ułożony w ten sposób, aby obywatelstwo miasta i wybudowań miejskich nie zostało w roku tym i następnym obciążone nowymi podatkami.

Zarazem p. Burmistrz przedstawia oplakany stan naszej kanalizacji miejskiej, stwierdzając że o ile w najbliższym czasie nie zostanie przeprowadzona reparaacja kanałów — to w ciągu kilku tygodni staną się one zupełnie niezdadne do użytku i trzeba je będzie zamknąć.

Wobec takiego stanu rzeczy — Rada preliminarz budżetowy postanowiła zatwierdzić w wysokości proponowanej przez Magistrat — t. zw. 432, 134, 49 zł przyczem uchwalono również podwyższenie opłat kanalizacyjnych — tak, że zamiast dotychczasowych 1 proc. — wynosić one będą 2 proc. — a to dlatego, aby w przyszłości uniknąć wszelkich nadzwyczajnych kosztów reparaacyjnych. Wyczerpawszy sprawy porządku dziennego i przedyskutowawszy wniosek jednego z radnych — w kwestji szkoły wydziałowej — postanowiono posiedzenie zakończyć — ze względu na spóźnioną porę. W chwilę potem po podpisaniu protokołu przez dwóch obecnych — panowie radni opuścili salę — z tem zadowoleniem, jakie daje człowiekowi poczucie spełnionego obowiązku.

— Zebranie Stow. Kat. Młodz. Polskiej. Wczorajsze zebranie tut. Stow. Kat. Młodz. Polsk. jakie odbyło się w tak zw. starej salce obok kościoła parafjalnego dowodzi niezbicie, że młodzież nasza zupełnie poważnie pojmuje swe obowiązki społeczne. Zebranie rozpoczęło się pieśnią „Jezu Chryste“. Już sam przebieg obrad — utrzymany w tonie bardzo wysokim — wskazuje jak wiele zrobić można w krótkim stosunkowo czasie — z najzupełniej surowego materiału ludzkiego — o ile pracą kieruje dobra wola i prawdziwe umiłowanie sprawy. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej — aczkolwiek do niedawna jeszcze niemal rozbite, — dziś zupełnie słusznie powiedzieć może o sobie że jest w stadium pełnego rozwoju. Gruntowna reorganizacja i sanacja, przeprowadzona wewnątrz tej organizacji — zostawiła jej materiał przebrany i doborowy — usuwając wielkie szkodliwe i destrukcyjne elementy.

Praca ta jeszcze nie została ukończona gdyż nowemu zarządowi chodzi o to, aby w Stowarzy-

szeniu zjednoczyć młodzież najlepszą — to też nawet i obecnie nieraz wylania się konieczność usunięcia tego lub owego członka, którego zachowanie nie się nie licuje z honorem i uczciwością. Nie wpływa to bynajmniej ujemnie na stan liczebny organizacji — gdyż na miejsce jednego usuniętego napływa dziesięciu nowych członków, których się poddaje obserwacji próbnej — przyjmując za zasadę, że lepiej mieć dziesięciu dobrych niż stu złych.

Zebrań wczorajsze zagał prezes Szczuka jr. Po rozpatrzeniu paru spraw wyłącznie organizacyjnych odbył się odczyt p. red. J. Kubickiego na temat „**Krzyżactwo — a Zawisza Czarny**” poczem na wniosek prezesa — zebrani uczcili pamięć jednego ze zmarłych członków sekretarza Stow. — s. p. Kazimierza Wiśniewskiego. Przy tej okazji prezes zakomunikował decyzję zarządu — mocą której zamiast wieńca na trumnę zmarłego zakupiona została msza ś-ta za jego duszę, która odbędzie się w **następną niedzielę o godz. 9.30 rano.**

Rozpatrzono również sprawę nietaktownego zachowania się dwóch członków Stow. — których postanowiono wykluczyć — oraz zatwierdzono sprawę przyjęcia kilku członków nowych.

Obecnych na zebraniu było około 100 członków. Obradami kierował drh. prezes Szczuka jr. w obecności ks. patrona Mówińskiego.

Na zakończenie odśpiewano jedną strofę pieśni „**My chcemy Boga**” — poczem posiedzenie zostało zamknięte.

— **Wykład Uniwersytecki w Wąbrzeźnie.** Zorganizowane staraniem tutejszych sił profesorskich Wykłady Uniwersyteckie w Wąbrzeźnie — już się rozpoczęły. [Na pierwszym planie mieliśmy wykład na temat „**Patriotyzm w poezji Mickiewicza**”, ujęty przez prelegenta p. Brzostowicza pod każdym względem wzorowo.

Pan prof. Brzostowicz obrał sobie temat wyjątkowo trudny, chcąc bowiem w sposób wyczerpujący potraktować twórczość patriotyczną w życiu największego naszego wieszca trzeba na to normalnie poświęcić parę lat studjów, wczuć się w myśli geniusza, podążyć jego szlakiem na te wyżyny ducha, które nawet człowiekowi wykształconemu osiągnąć trudno. Nie sztuka bowiem wyrzucić z siebie parę ogólnych komunałów o poezji, o patriotyzmie, o ówczesnej epoce powstaniowej, kiedy to duch naszego narodu, przeczułony kłeską błędził bez celu w sferach mesjanizmu abstrakcji i marzeń. Takich płytkich, codziennych, czysto szkolnych odczytów mieliśmy już bardzo wiele — nikomu one jednak głębszego pożytku nie przyniosły.

Natomiast odczyt p. prof. Brzostowicza — ujęty bardzo głęboko, potraktowany wyczerpująco — nietylko, że z punktu widzenia naukowego był nader korzystny, ale nawet jako temat oderwany — stanowił przepiękną całość — również ze względu na wspaniałą formę zdań i poezję myśli prelegenta. Nie będziemy tu streszczać słów p. prof. Brzostowicza — gdyż na dokładne streszczenie — brak miejsca — a na powierzchowne — szkoda czasu. Zadawaliśmy się tylko stwierdzeniem jego niecodziennej i nietuzinkowej wartości — wyrażając zarazem żal, z powodu tak słabego zainteresowania jakie okazało nasze obywatelstwo.

Jesteśmy pewni, że gdyby przyjechał na gościnne występy jakiś „magik” lub inny szarlatan — sala byłaby napewno pełna, ale gdy chodzi o odczyt naukowy, o rozwój umysłowy — tam — niema nikogo..

A szkoda!

— **Z działalności policji.** W ostatnich dniach policja zatrzymała 2 niewiasty, z których pierwsza — Katarzyna Jankowska z Warszawy — będąc po policach nie potrafiła wyszukać dla siebie kwatery — Drugą była — Jadwiga Poznańska z Grudziądza, która znów znalazła dla swej ręki nieodpowiednią kwatery w... cudzej kieszeni.

Obiedwie niewiasty — pomimo gęstych i krzykliwych tłumaczeń — otrzymały nareszcie bezpłatne kwatery w miejscowych lokalach gościnnych — za kratkami.

Mamy nadzieję, że ten uproszczony system załagadzania głodu mieszkaniowego — spotka się ze słuszną oceną społeczeństwa.

— **Pogrzeb.** W ub. sobotę w godzinach porannych członkowie Stow. Młodz. Katol. odprawili na miejsce wiecznego spoczynku doczesne szczątki zmarłego w tych dniach śp. Kazimierza Wiśniewskiego — dotychczasowego sekretarza tegoż Stowarzyszenia. Kondukt żałobny odprowadził z domu żaloby na cmentarz — ks. prob. Zakryś w asyście ks. prof. Zyndy i kleryka F. Bialeckiego. Po odśpiewaniu pień żałobnych — nastąpiły zwykle obrzędy — po których oddano zwłoki — matce ziemi.

W pogrzebie wzięła udział między innymi — delegacja Stow. Młodz. Męskiej z sztabem, Stow. Młodz. Żeńskiej — oraz uczniowie klasy 7-jej, 8-jej tut. gimnazjum, z którymi zmarły zasiadał na ławie szkolnej. Powszechny żal towarzyszył szczątkom człowieka — mającego tak piękną przyszłość przed sobą — a któremu neliłościwa śmierć

wydarła skarb największy życie. Był to aż nadto wymowny dowód bezsilności ludzkiej i kruchości naszych nadziei. Jeszcze niedawno — pełen przepięknych snów i marzeń o przyszłości — spoczął oto w ostatniej wiecznej domowinie swojej — a wolny duch zrzućwszy ciężar bolesnego życia — uleciał w bezkres do Boga —

— „O beznadziejna nędzo ludzkiej doli!!!” —

— **Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości:** płat nikom podatku gruntowego przypomina się, że pierwsza rata tego za podatku bieżący 1927 r. winna być uiszczona w terminie ustawowym t.j. w czasie od 15. lutego do 15. marca r.b.

Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nie tylko Skarbu Państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności t.j. z dniem 16. marca r.b. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych na rok 1927, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę. Minister Skarbu

— **Ryńsk. (Uroczystość Sokola).** W ub. niedzielę, dnia 6 marca zwołany został Zjazd Rady Okręgowej, okręgu IV do niedawno utworzonego gniazda Sokolego Ryńska, na który się zjechały zarządy zamiejscowych gniazd IV okręgu jak: Toruń, Wąbrzeźno, Dzwierzno, Król-Nowawies, Kowalewo, Podgórz, Golub i Chełmża, celem obradowania nad sprawą dalszego rozwoju tegoż gniazda.

Rano o godz. 10-tej byli już wszyscy delegaci na miejscu i po uporządkowaniu poczęli się formować w pochód, który miał wyruszyć do kościoła na uroczystą mszę św. którą odprawił miejscowy prob. ks. Chylarecki. Do mszy św. służyli dwaj sokoli, prezes gniazda Wąbrzeźna drh. Czerwiński oraz drh. Zieliński z Torunia. Prócz sokolów, udział w pochodzie wzięły także miejscowe towarzystwa ze sztandarami. Po odprawionej mszy św. udano się w tym samym porządku do obozry p. Zadańskiego, gdzie na sali miała się odbyć dalsza część całej uroczystości. Prócz zastępów sokolstwa zebrało się na sali miejscowe obywatelstwo, które z całym poświęceniem sprzyja Sokolowi, tak licznie że wypełniło ją po brzegi. Zebranie zagał prezes tamtejszego gniazda, drh. Majewski, witając zarazem w serdecznych słowach przedstawicieli wszystkich gniazd, miejscowego duszpasterstwa oraz wszystkich zebranych na sali gości. Następnie oddał głos prezesowi okręgowemu drh. Krzyżanowskiemu, który obszernie i szczegółowo wyjaśnił cel i działalność Tow. Gimn. „Sokol” oraz wyraził podziękowanie organizatorom tegoż towarzystwa a przedewszystkiem ks. proboszczowi Chylareckiemu, miejscowemu zarządowi oraz zarządowi Tow. Gimn. „Sokol” z Wąbrzeźna za działalność i współpracę nad rozwojem tegoż towarzystwa. Dalej wzywa wszystkich miejscowych druhów do bezwzględnego posłuszeństwa i ścisłego wykonywania rozkazów. Następnie odbiera drh. prezes Krzyżanowski przyrzeczenia na sztandar sokoli od 32 druhów.

Teraz z kolei przemawiają: ks. prob. Chylarecki, prezes gniazda Wąbrzeźna drh. Czerwiński, naczelnik gniazda Torunia drh. Gerstmann oraz inni przedstawiciele gniazd sokolich, nawołując do dalszej pracy oraz organizowania się w takim towarzystwie, jak Sokół. Ponadto wręczył drh. prezes okręgowy, prezesowi gniazda Ryńska drh. Majewskiemu odznakę sokolą, a drh. naczelnik Gerstmann podręczniki do ćwiczeń.

Następnie sekretarz gniazda Ryńska odczytał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, poczem nastąpiło składanie urzędów. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na marszałka walnego zebrania wybrano drh. Krzyżanowskiego. Wybór następuje przez głosowanie, lecz i tym razem głosy padły na tych samych członków, tak że zarząd pozostał w tym samym składzie.

Przy końcu zabierali jeszcze głos p. kpt. Korczewski oficer instr. P. W. oraz prezes gniazda Chełmży. Zebranie zakończono o godz. 14 tej odśpiewaniem „Roty” Uroczystość zaś całą zakończono pokazaniem ćwiczeń na przyrządach przez druhów z zamiejscowych gniazd i to: Torunia, Wąbrzeźna, Kowalewa i Chełmży, celem zachęcenia tamtejszych druhów do tych ćwiczeń. Ponieważ gniazdo Ryńsk nie posiada jeszcze przyrządów, wypożyczyło im takowe gniazdo Wąbrzeźno.

O godzinie 15-tej nastąpił wspólny obiad podczas którego wygłoszono szereg toastów na cześć naszej najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz w ręce p. kpt. Korczewskiego na cześć naszej armji. Prócz tego wygłosił jeszcze przemówienie naczelnik gniazda Kowalewa.

O godzinie 17-tej nastąpiło pożegnanie wszystkich przedstawicieli zamiejscowych gniazd.

Cała ta uroczystość wzbudziła imponujące wrażenie wśród miejscowego obywatelstwa, oraz do-

dała ducha sokolego wszystkim tym, którzy na niej byli obecni. To też mamy nadzieję, iż gniazdo sokole Ryńsk, jak dotąd tak i nadal kroczyć będzie zaszczytnie w całym IV okręgu sokolim.

„**Szczęście Boże**” w dalszej pracy. Sokół.
— **Golub.** „**Dostęp Polski do morza a postulaty niemieckie**” — na ten temat wygłosi odczyt literat i publicysta p. Stanisław Jasiński, w piątek, dn. 18 marca br., o godz. 7 wieczorem, w sali zebrań Hotelu Centralnego p. Damiana Trzyńskiego w Golubiu, Rynek 17.

Odczyt ten traktujący o naszych prawach i interesach na wybrzeżu morza Bałtyckiego, zgromadzić winien jaknajszersze koła obywateli tutejszych temwięcej, że akcja p. Jasińskiego, gorąco popierano przez sfery oficjalne spotyka się z powszechnym uznaniem i poparciem. Dotyka ona bowiem najżywoźniejszych spraw naszych na morzu i dąży do skonsolidowania całokształtu naszych prac państwowo-twórczych.

— **Radzyna.** (Podziękownie). Z okazji 60-letniego obchodu jubileuszowego Kółka Rolniczego w Radzynie, za okazane sympatje składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie. W szczególności Wielbn. Duchowieństwu za odprawienie tak uroczystego nabożeństwa, Wielm. Panu Staroście za Jego obecność oraz wszelkim innym władzom delegacjom Kółek Roln. Ziemianek za życzliwe poparcie, oraz Pani Czerwińskiej z Janowa i Towarzystwu „**Harmonja**” za wspaniały śpiew podczas nabożeństwa, Obywatelstwu m. Radzyna za piękne przystrojenie domów, jak i wszystkim gościom i sympatykom, którzy raczyli tak licznie do nas przybyć i upiększyć tak rzadki obchód.

Zyczeń w najróżnorodniejszej formie napłynęło w dniu jubileuszowym tak wiele, że trudno nam każdemu z osobna podziękować; prosimy nas zatem uważać za wytlomaczonych, jeżeli wszystkim nam życzliwym krótko podziękujemy najserdeczniejszym staropolskiem:

„**Bóg za płać**” Za Kółko Rolnicze na Radzynie i okolice.

ZARZĄD
Rozwadowski Zakowski

— **Brodnica.** O polskie wybrzeże morskie — na ten temat we wtorek, dn. 15 marca b.r., o godz. 8 wieczorem, w sali zebrań Domu katolickiego w Brodnicy wygłosi odczyt red. Stanisław Jasiński. Interesujący ten odczyt poprzedzi koncert pełnej orkiestry 67 p. p.

— **Nakło.** (Strzelcy maszerują... do kozy.) Organizacja tut. „**Strzelca**” utraciła jednego bojowca, gdyż władze bezpieczeństwa złapały p. Wegnera członka tej organizacji, na gorącym uczynku kradzieży i zapewniły mu całkowity wikt i opierunek... za kratkami.

Drukiem i nakładem „**Głosu Wąbrzeskiego**” Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

Wyciąg z Orędownika Pow. nr. 8. Zmiany w Statucie.

Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków
w Rolnictwie z dnia 12 III. 1923.

6) Uchwalono w dniu 20 grudnia 1926, przez Zgromadzenie Delegatów, a zatwierdzono przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 19 stycznia 1927 r. N. 239/U. II., zarządzają:

- Od 1 stycznia 1927 podlegają ubezpieczeniu urzędnicy rolni, t. j. osoby, biorące udział w kierownictwie przedsiębiorstwa rolnego, których zarobek roczny nie przekracza 5 000 zł (§ 923 ust. 1. nr. 2. Ordyn. Ubezp.)
- Od 1 stycznia 1927 podlegają osobistemu ubezpieczeniu producenci rolni wraz z żoną mi, których dochód roczny nie przekracza 3000 zł.
- Od 1 stycznia 1927 pobierać się będzie 2 proc. zaległej kwoty opłat w stosunku miesięcznym jako karę za zwłokę — jednakże nie mniej niż 0,50 zł i oprócz tego koszty portoryjne i kancelaryjne.

L. dz. 242/27 U.

Dr. E. Prądziński.
S T A R O S T A.

Przetarg przymusowy

Dnia 16 marca 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w majątności Mgowo, pow. Wąbrzeźno p. Wiewiórki.

Lokomobile, 4 jałówek, maszyny do pisania, szafę żelazną

Główerewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.



śp.

Jan Oltuszewski

po długiej i ciężkiej chorobie zaopatrzonej Sakramentami św.
zmarł w dniu 13 b. m. o godzinie 8 1/2 rano, o czym donoszą
w smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina

Wąbrzeźno, Warszawa, w marcu 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 marca br. o godz. 8 rano.

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.
Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn S.A.
G d a ń s k

dostarcza:

Silniki prądu trójfazowego o mocy do 27 KM

Silniki prądu stałego o mocy do 6, 12 KM

Transformatory olejowe prądu trójfazowego
do 100 KW. dla wszystkich używanych napięć

Wykonanie wszelkich napraw i przewijania.

Nowocześnie urządzone pola próbne wysokiego napięcia.

Oferty i referencje bezpłatnie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowne
Obywatelstwo, iż z dniem 15 marca otworzyłem

Pierwszorzędny

Warsztat Mechaniczny

w Wąbrzeźnie przy ul. Grudziądzkiej.

Wykonuję wszelkie prace mechaniczne, jak:

Reparacje samochodów, rowerów, maszyn
do szycia, maszyn do pisania, wirówek,
oraz wszelkie prace w zakresie ten wchodzące.

Autogeniczne spajanie metali wszelkiego rodzaju

Z poważaniem

R. Bienkowski

Dupanera

obies słowny

i złoty

tubin

do słowa sprzedaje

Trzciątek

Dom.

pow. Wąbrzeźno

Telef. Wąbrzeźno 2.

JAKIE ZIARNO, TAKI PŁON

W myśl tej zasady dostarczamy tylko
NAJLEPSZE NASIONA
warzywne, polowe, zbóż, kwiatów i traw

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

S. GRANUM Hodowla Nasion Selekcyjnych
WARSZAWA
plac Napoleona No. 6.

Nadz. Walne Zebranie

członków Banku Ludowego Sp. z n. odp.
w Wąbrzeźnie, odbędzie się
we wtorek, dnia 29 marca br. o godz.
3-ciej po południu w lokalu Spółdzielni
z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania,
3. Przeczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania,
4. Referat p. Baranowskiego, dot. spraw ostatniego Walnego Zebrania
5. Referat p. A. Makowskiego dot. sprawozdania komisji rewizyjnej,
6. Przyjęcie bilansu za rok 1925 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
7. Uzupełnienie wyboru brakujących 3-ch członków Rady Nadzorczej,
8. Ustalenie wkładek udziałowych,
9. Wybór nadzwyczajnej komisji rewizyjnej,
10. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wyłożone w lokalu bankowym.

Jan Kopczyński, Przewodn. Rady Nadzorczej

Nadszedł wielki transport

Pomarańczy

Messina

krwistych i z cienką skórką

Cytryny

Jabłka

Cebula

Polecam światowych firm

Konfekty, czekolady,
konfitury, figi,
rodzynki i sultanki

Specjalne wina dla chorych

Skład delikatesów

Fr. Szymański

Telefon 5.

Jaja

masło i drób
kupuje w każdej ilości
po najwyższych cenach
dziennych

Dom Ekspertowy

E. GOETZ,

Wąbrzeźno-Pomorze
Telefon 174.

ZAGINĘŁA

WILCZYCA

za wynagrodzeniem
proszę zwrócić
Hostmanna Cymbark

DRZEWKA

owocowe—Orzechy włoskie—Porzeczki
Maliny—Różkrzaczaste—Truskawki
flance—Buxpan
100 mtr.

Sprzeda majątność
Niedźwiedź
p. Wąbrzeźno-(Pomorze)

1-2

POKOI

z kuchnią

nieumeblowane poszukuje się od zaraz
Dzierżawa podług umowy
Oferty do ekspedycji
„Głosu Wąbrzeskiego”



POMOCNIK

STOLARSKI

może się zaraz zgłosić
Reich, Wolności 103

Ogłaszajcie w „Głosie Wąbrzeskim”

Na jarmark!

polecam mój bogato zaopatrzonej skład
w konfekcję męską i dziecięcą oraz materje wełniane, bawełniane i płótno
w gatunkach pierwszorzędnych nie wybrakowanych a pomimo to

bardzo niskich cenach!

FRANCISZEK ROLIRAD, Rynek 5

skład bławatów i konfekcji.